

SPOTKANIA Z OJCEM

Sanktuarium owocem przymierza miłości

Refleksja na 18 października 2017 r.:

Obchodzimy dziś **103 rocznicę** powstania Dzieła Szentsztackiego. Zapoczątkowało je zawarcie Przymierza miłości z Matką Bożą przez Sł. B. O. J. Kentenicha wraz z grupą młodych chłopaków z Sodalicii Mariańskiej 18.10.1914 r. Było to pierwsze po wakacjach spotkanie wspólnoty sodalicyjnej. **Pierwsze i niecodzienne**, bo odbywało się nie tak jak spotkania w minionym roku w kaplicy domu studiów, ale w **nowo otrzymanej kaplicy św. Michała Archaniola**, którą wspólnota własnym wkładem **odremontowała i przywróciła** jej dawno zapomnianą świętość. Co prawda, **nie było w niej** jeszcze obrazu Matki Bożej, ale **przecież głęboko wierzyli**, że jest Ona z nimi w sposób szczególny.

Młody pallotyn od dłuższego już czasu **rozeznawał** w swoim sercu **poruszenie, czy nawet przynaglenie**, by zaproponować młodej wspólnotie sodalicyjnej pewien **program**, który może za sobą **pociągnąć daleko idące konsekwencje** w życiu osobistym i wspólnotowym, a jak się później okazało również w szerszych kręgach społeczności Kościoła. Po latach wyznał, że była to **najtrudniejsza decyzja** w jego życiu, gdy stawiał sobie pytanie **czy jest to Wolą Bożą, czy tylko jego wymysłem**. Pan Bóg przez MTA i gorliwe zaangażowanie niektórych z sodalisów dał mu **czytelną odpowiedź**.

Program. **Jaki właściwie jest to program?: *Przyspieszenie naszego rozwoju, dążenia do świętości, a przez to przekształcenie naszej kapliczki w kapliczkę pielgrzymkową.*** Znaki czasu, wybuch I wojny światowej i szybko zachodzące przemiany społeczno-kulturowe **przekonują Ojca Józefa do decyzji**, by w **d dziedzinie samowychowania** szukać skutecznych sprzymierzeńców, którzy pozwolą przyspieszyć organiczny i całościowy osobowy rozwój. Trzeba zatem **szukać najlepszych sprzymierzeńców**. Cztery lata kapłaństwa to stosunkowo nie wiele, jednakże **osobiste doświadczenie prowadzenia przez Maryję drogami Bożej Opatrzności** pozwoliło **trafnie postawić** ojcu duchownemu **wszystko na Nią** jako na **Matkę i Wychowawczynię**. Co prawda Kościół przedsoborowy oficjalnie nie wzywał Jej jeszcze jako Matki Kościoła, czyli Matki wszystkich wierzących, ale **przecucie kształtowane Słowem Bożym i doświadczeniem wiary nie miało wątpliwości**.

Tak więc, **Maryja – Matka**. To Ją chcemy teraz **wysunąć na pierwszy plan**. To Matka, której Umierający Jezus **poleciał** w osobie umiłowanego ucznia **wszystkie dzieci Boże**; to **Ona, Niepokalana** otrzymała moc Bożej miłości, by **kształtować ludzkie serca na wzór Serca swego Syna**. Tak, **Ona zna się na tym najlepiej**, przecież **wychowując Syna Bożego sama przeszła Jego szkołę**. To **Jezus uczył Maryję**, by zawsze być w tym, co **należy do Ojca**, by czynić to, **co Ojcu sprawia radość**. Jej możemy **zaufać bezgranicznie**, Ona jest pewna, **nie zawiedzie**. Chcemy się **poddać Jej prowadzeniu, Jej wychowawczej mocy**.

Ale ta myśl nie wyczerpuje programu. Jest jeszcze **konkretny pomysł**, by **dążeniem do świętości przynaglać Maryję**, by **zamieszkała w kapliczce**, by mieszkając po-śród nas chciała nas wychowywać, troszczyć się o nas, wypraszać nam błogosławieństwo Kochanego Boga. **Oto świątynia – przybytek Pana Boga z ludźmi**, jest to **najgłębsza tęsknota nie tylko ludzkiego serca, ale i Bożej Miłości**. Świątynia – kapliczka, „która – mówi Ojciec Kentenich w I Akcie Założycielskim - przez pamięć ludzką więcej lub mniej była opuszczona, smutna i pusta,

przez nas i za naszą przyczyną została odnowiona i ofiarowana Matce Bożej, aby stać się **Taborem**, na którym objawiałyby się **chwała Maryi**.

Zauważmy: Ojciec Józef jednak, **nie mówi w pierwszym** rzędzie o sanktuarium do którego moglibyśmy przychodzić i czerpać, ale **najpierw powierza nam zadanie: głoszenia chwały Maryi**. A Ona sama już **zatroszczy się** o nas i o nasze potrzeby. Przymierze to **wymiana darów i zadań. My troszczymy się o chwałę, sprawy Maryi, a Ona o nasze**.

(Przyznajmy, układ ten jest dla nas korzystny!)

To przekonanie odzwierciedla się w powstałych aktach strzelistych:

- *Wierzę mocno, że nigdy nie zginie, kto wiernie w przymierzu miłości żyje.*
- *Mphc et v! - Matka Boża w sposób szczególny się zatroszczy i zwycięży!*
- *Matka Boża nie pozwoli prześcignąć się w miłości i wspaniałomyślności!*

Św. Paweł przypomina nam, że jesteśmy świątynią Ducha Świętego. Człowiek jest świątynią samego Boga. Świątynia ta jest piękna, ale może być też opuszczona czy zaniedbana. W przymierzu miłości zawsze chodzi nie tylko o budynek, chociaż także; nie tylko o Sanktuarium Domowe, chociaż także o nie; w przymierzu miłości to ja sama/sam **mam się stawać Taborem chwały Maryi**. Chodzi o najwyższy stopień oddawania czci Matce Bożej poprzez **Jej naśladowanie: Niepokalana, obym był jak Ty!**

Przynosząc Maryi każdy nawet najmniejszy wkład duchowo buduję Sanktuarium Zawierzenia, sanktuarium domowe, serca. I **właśnie dlatego** Maryja może tu zamieszkiwać i objawiać swoją wielkość i chwałę. Ojciec Założyciel po wyjściu z Dachau w 1945 r. głosi katechezy, w których przedstawia **Maryję jako wielkie antidotum szatana**, wie-my jak bardzo dziś potrzebuje Jej odchodzący od Boga człowiek. Jak bardzo Pan Bóg li-czy na nas, że Szensztat ukaże światu oblicze Matki, która jest Pogromicielką złego ducha. Ale jeśli słudzy na weselu w Kanie nie napełnili by stągiew wodą, to Jezus **nie mógłby przemienić** jej w wino łaski.

Hasło Przymierza jest niezienne: „Nic bez Ciebie – Matko, ale także: nic bez nas, bez mojego wkładu do kapitału łask. Maryja codziennie czeka na mój dar. Przecież, my w Szensztacie wiemy co zrobić z trudnościami życia, cierpieniem, niepowodzenie, obawą, niezrozumienie, itd. Pamiętajmy: **wkładami do kapitału łask mierzy się temperaturę wiary w moc przymierza miłości**.

Ojciec sodalisom i nam daje bardzo zwięzłą wskazówkę co do realizacji przymierza: **Nie tylko to, co wielkie i większe, ale co wręcz największe, powinno być przedmiotem naszego usilniejszego dążenia**. Maryja, Matka i Królowa Zawierzenia, właśnie dlatego, że wzięła za nas odpowiedzialność i zamieszkała pośród nas **ma prawo** wymagać od nas wielkiej mobilizacji i gotowości współpracy w życiu codziennym. **Wszak idzie o wielkie rzeczy**, o odnowę świata, rodzin, człowieka; idzie o zbawienie! Realizacja posłannictwa MTA, życie przymierzem miłości **nie jest tylko dla nas** samych, nie tylko ofiarowuję się codzienność Maryi, by czuć się potrzebnym i odnajdywać sens we własnym życiu. **Czyż słudzy na godach w Kanie zaczerpnęli wody tylko dla siebie?** Przymierze miłości, kapitał łask ma wymiar **głęboko apostołski**. Napełniam stągiew, aby Maryja również dla innych czyniła Sanktuarium ulubionym miejscem, Taborem swej chwały, miejscem gdzie wyprasza osamotnionym łaskę **zadomowienia** w Sercu Ojca, wszystkim pogubionym i zbuntowanym **łaskę przemiany** w nowego Chrystusowego człowieka oraz łaskę **owocności apostołskiej** dla wszystkich, tych, którzy jeszcze nie wiedzą, że mogą się stawać narzędziami w ręku największej i najpiękniejszej Królowej.

Zakończenie

Na postawiony temat w naszej refleksji odpowiada sam Ojciec Józef Kentenich: **Z pewnością nie jesteśmy w stanie dokonać większego apostolskiego czynu ani pozostawić tym, którzy po nas przyjdą żadnej wartościowszej spuścizny, niż skłonienie naszej Pani i Królowej, aby tutaj umieściła swój tron i rozdawała dary i czyniła cuda łaski. Wszyscy, którzy do tego miejsca przybywają, aby się w nim modlić, winni doświadczyć wielkości Maryi, stwierdzając: dobrze nam tu być. Tutaj powinno być nasze ulubione miejsce.**

Tym miejscem jest kapliczka, tym miejscem jest nasze Sanktuarium Domowe;

Tym miejscem jest również moje sanktuarium mojego serca.

Owocem przymierza miłości jest sanktuarium, w którym doświadczamy piękna i chwały Maryi – czyli Jej samej; **ale** owocem przymierza z MTA jest także współpracujący z Maryją i dążący do pełni człowiek, który w przymierzu żyje wolnością dziecka Bożego.

PYTANIA DO REFLEKSJI:

- 1) **Jakie konsekwencje przymierza miłości dostrzegam w swoim życiu?**
- 2). **Jakie stałe zwyczaje i praktyki modlitewne zabezpieczają miejsce Trzykroć Przedziwnej Królowej w moim życiu?**
- 3) **Czy są takie sprawy, rzeczy ofiary, których bym Maryi odmówił? Co to jest?**
- 4) **W jaki sposób moje życie staje się chwałą Maryi, odbiciem Jej wielkości? Co czynię dla chwały Matki?**
- 5) **Jak się ma kapitał łask w moim sanktuarium domowym? Jak często przywożę swoją małżeńską, rodzinną stągiew wypełnioną małymi karteczkami wkładów do Domu Matki w Sanktuarium Zawierzenia?**
- 6) **Czy chętnie współpracuję z Niepokalaną Matką Jezusa?**
- 7) **Jakich owoców przymierza miłości doświadczam w swoim życiu?**

Oprac. s. M. Emanuela